

KURJER WARSZAWSKI

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy na następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Filipa i Jakóba.
Piątek:	Zygmunta Kr. M.
Sobota:	Znol. św. Krzyża.
Niedziela:	Flojzjana Męcz.

Wschód słońca o godzinie	4 minut	32.
Zachód " " "	7 " "	28.
Długość dnia godzin " "	14 " "	51.
Przybyło " " "	7 " "	13.

Wschód księżycy o godzinie	8 minut	45 w.
Zachód " " "	8 " "	11 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali	5.	
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	9 R.	

Poniedz.:	Piusa V Pap.
Wtorek:	Jana Apost.
Środa:	Eufrozyny Panny.
Czwartek:	Stanisława B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomira, jutro Witimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu, zajmującego się rozszerzeniem zakładu sierot chłopców przy ulicy Freta. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—6 1/2 po południu.)—Posiedzenie członków komisji I-ej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków rady zarządającej warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w b. pałacu Blanka na placu Teatralnym—8 wieczorem.)

Inauguracja wystawy prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—10 rano. Wejście bezpłatne.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów Krywulita. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat N. 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Zabawy: Wyłączenie dla osób zaproszonych raut muzyczny, połączone z przedstawieniem amatorskim, na którym odegrane zostaną jednoaktówki: „Broń niewieścia”, „Onufry” i „Pan Choufleury przyjmuje”. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Teatru: Wielki: dziś „Aida” (występ gościnny pań: Sandry i Marii Kamejskiej, oraz pp. d’Andrade, Sillicha i Aleni), jutro „Lwy posag”;—Rozmaitości: dziś „Malżeństwo Apfel”, (występ gościnny p. Edmunda Rygięra), jutro „Maż pieszczony” i „Damy i huzary”;—Mały: dziś „Zona papy”, jutro „Telegram” i „Lekka kawalerja”. (8 wieczorem.)

Oprócz teatrów: alica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 7502 kop. 08. Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-oj po południu.)

Pamięci ś. p. Laskiego.

(Obrady dwóch banków).

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Petersburg 27-go kwietnia.

Szereg zebrań dorocznych w towarzystwach akcyjnych, które w kwietniu i maju zwykły zdawać sprawozdania, otworzyło d. 7-go kwietnia ogólne zebranie akcjonariuszów banku międzynarodowego. Zebraniu temu przewodniczył w wielkiej sali gmachu banku taj. rad. Suszczow, wice-prezes rady zarządzącej.

Przed przystąpieniem do wotowania oddzielnych pozycji budżetu, ogólne zebranie poleciło gorąco zarządowi banku wyrazić wdowie i dzieciom ś. p. Władysławowi Laskiego, iż zebranie uważając stratę, poniesioną przez śmierć dotychczasowego głównego dyrektora, za niepowetowaną i że imię zmarłego, tak ściśle związane z instytucją, która dzięki umiejętnemu kierownictwu zmarłego nabrała pierwszorzędno znaczenia w sferach finansowych Europy, wspomniane zawsze będzie z wdzięczną pamięcią przez tych wszystkich, którym działalność ś. p. Władysława Laskiego obcą nie była.

Ogólne zebranie postanowiło nadto ofiarować 10,000 rs na utworzenie kapitału imienia Władysława Laskiego, którego procenta użyte być mają na wychowanie sierot po urzędnikach prywatnych banków petersburskich.

Na wakującą po śmierci ś. p. W. Laskiego posadę głównego dyrektora banku międzynarodowego ogólne zebranie nie wybrało nikogo, z powodu braku osobistości, którą doświadczenie i śmiałość inicjatywy w interesach, a zarazem znajomość gruntowna tutejszych stosunków kwalifikowałyby do zajęcia tego wybitnego stanowiska, które przez tyle lat zmarły zajmował. Interesami banku zawiadują kolegjalnie dyrektorzy: Jan Goldstand, znany w sferach warszawskich, współpracownik i przyjaciel zmarłego, Aleksander Koch, siostrzeniec ś. p. W. Laskiego, Wiktor Berg i A. Rotsztein. Ostatni świeżo wybrany został do zarządu, dawszy się poznać z wybitnych zdolności w czasie, gdy przy pośrednictwie ś. p. W. Laskiego dokonywane były konwersje dawnych pożyczek procentowych. Oprócz tego, weszli z dniem 7-ym kwietnia r. b. do zarządu: N. J. Filipjew, do rady zaś zarządzającej znany prawnik, E. J. Utin.

Ogólne zebranie akcjonariuszów ruskiego banku dla handlu zewnętrznego odbyło się 10-go kwietnia. Pomysłne zamknięcie rachunków z sukcesorami zmarłego księcia Piotra Sayn-Wittgensteina, bliskie ukończenie interesów ze stalownią Obuchowską, oraz przekazanie 5000 rubli kapitałowi imienia ś. p. Władysława Laskiego stanowiły głównie przedmiot dyskusyj, którym przewodniczył taj. r. W. A. Polowcow.

Główny dyrektor Banku ruskiego dla handlu zewnętrznego, p. Feliks Halpert, wyjechał wczoraj do Paryża dla nadania kierunku działalności otwartej w Paryżu przed dwoma tygodniami filji wymienio-ego Banku.

R.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Nowosti donoszą,** iż w sprawie zbierania danych statystycznych za pośrednictwem duchowieństwa, o czym doniosły depecze, ministerjum spraw wewnętrznych przygotowało do rozesłania szematy kartek z odpowiednią instrukcją.

— **Dzienniki petersburskie donoszą,** iż w laboratorium chemicznym przy ministerjum finansów odbywają się obecnie próby 150 gatunków pszenicy, przysłanych z różnych miejscowości państwa.

— **Petersb. wied. dowiadują się,** iż w sferach rządowych powstała myśl zupełnego zreformowania instytutu politechnicznego w Rydze.

— **P. o. oberpolicmajstra zawiadamia,** iż w parku belwederskim rozpoczną się niebawem roboty co do przeprowadzenia wodociągów i z tego powodu prawie przy samych rogatkach okazuje się potrzeba przekopania szosy, której jedna tylko połowa pozostawia się dla przejazdu ekwipaży.

— **Szpital zapasowy na Woli przeznaczony** był wyłącznie dla chorób zakaźnych, na czem zdrowotność wszystkich innych szpitali zyskałaby niemało. Wątpliwem jest jednak, czy projekt ten dojdzie do skutku, gdyż lecznica zapasowa jest w każdym razie niezbędną, szczególnie podczas zimy, kiedy liczba chorych znacznie się zwiększa. A chociaż słuszną jest uwaga, że przeniesienie chorych zakaźnych do jednego szpitala nie zmniejszy ogólnej liczby miejsc dla chorych we wszystkich szpitalach, to jednak zmniejszyć ono może liczbę miejsc właśnie dla chorych zaraźliwych, gdyż dzisiejszy szpital zapasowy posiada tylko kilkadziesiąt łóżek, a w takim razie wypadłoby przyjmować chorych z chorobami zakaźnymi—tak samo jak dotychczas, do wszystkich szpitali, t. j. otrzymalibyśmy daleko gorsze wyniki od dotychczasowych. Dziś każdy szpital posiada i specjalistów, leczących na choroby infekcyjne, i osobne wydziały, wówczas zaś naprędce wypadłoby wszystko to uzupełniać i na nowo uporządkowywać. Sprawa więc przeznaczenia szpitala zapasowego dla chorych zakaźnych ulegnie zapewne zwłocze aż do czasu gruntownej przebudowy i rozszerzenia tego szpitala.

— Władza wyższa zatwierdziła zapis rs. 400 na

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

— Widzisz, ja nie wiedziałam, że pan Seweryn ma przemowę. Zresztą, czy tak bardzo o nią chodzi.

— Ojciec z tego nie rad.

— Ojcu tak wypada, przecież i on jej nie żaluje, żaręcam—zawołała, zrywając się z miejsca.—Ale czemuż to nie graja? Szkoda czasu. Ah! jak ja lubię tańczyć...

— Z panem Gustawem—dokończyła starsza siostra.

— A gdyby tak było! Ty wolisz tańczyć z Ryszardem, niż z innymi.

— To wcale co innego. Ryszard jest moim narzeczonym.

Jadwinia podniosła nagle oczy i spojrzała na siostrę wymownym wzrokiem, można w nim było wy czytać wyraźnie, że i Gustaw narzeczonym jej zostać nie może.

— Marcela rozśmiała się pobłaźliwie.

— No—skępną—do tego jeszcze daleko.

Rozmowę ich przerwała znów muzyka, pary szykowały się do kotylnona. Teraz salony przybrały odmienny charakter. Starsza, poważniejsza część towarzystwa, wysunęła się po kolacji. Ojcowie rodzin grali w wista w gabinecie pana domu, matki, przykute do miejsca zabawą córek, ogluszone dźwiękiem muzyki i wirem par, zmęczone, zrezygnowane, przypatrywały się tańcom półsennemi oczyma.

Młodzież szalała, rozgrzana, rozochocona, przeczuwając koniec zabawy i chcąc użyć jej jeszcze. Służba snuła się znużona, świece dopalały się w żyrandolach i kandelabrach, a chwiejąc się na wszystkie strony od przesuujących się par, rzucaly na wszystkie strony ruchome cienie profitek.

Przez drzwi, na oścież pootwierane, dochodziło niekiedy chłodne powietrze, mieszając się z gorącą atmosferą balowej sali i tworząc z nią kontrast, podobny do tego, jaki przedstawiało kilku zmordowanych tancerzy, odpoczywających w bocznych pokojach.

Wszędzie już czuć się dawały tchnienia ostatnie zabawy. Kotylnon, przeciągany sztucznie, dogorywał, czasem zdawał się już konać, wówczas zmęczone matki podnosiły się z kanap, wołały córki, dotykały troskliwie ich twarzy i szyi, zalecały spoczynek. Marcela i Jadwiga prosiły, by nie przerywano zabawy, a ostatni zastęp niezmordowanych tancerzy nadawał jej nowy impuls, dopominał się o prawa u tancerek i na w pół przemocą wprowadzał je znów. Matki godziły się na to, zwyciężone o-

statecznie błagalnym uśmiechem córek i znów zrezygnowane opadały na swoje miejsca.

Ale sztuczne podbudzenie trwało krótko, na wszystkich znać wyczerpanie, muzyka i tancerze dobywali sił ostatnich—nadaremnie. Siły te wypowiedziały posłuszeństwo. Aż wreszcie, kiedy mdłe światło poranka wcisnąć się zaczęło przez zamknięte szyby do oświetlonych salonów, ostatni goście wychodzili tłumnie. Wśród ciszy, zalegającej miasto o tej godzinie, rozległ się głuchy turkot powozów i zniknął w oddali, a w salonach, pełnych przed chwilą ruchu, gwaru, woni, strojów i zbytku, wałaly się strzępki tarlatanów, tiulów, płatki opadłych kwiatów, kawalki wstążek, gdzie nie gdzie złamany wachlarz, zapomniana chustka lub rękawiczka. Jakiś nieskończony smutek wiał z tego zbrukanego apartamentu, posadzka, w której przed kilku godzinami przejrzał się było można, teraz zdeptana, starta, bez blasku podobną była do pobojowiska.

Sawinścy nie patrzyli na ten smutny widok. Każdy szukał spoczynku i zasnął wśród miłych marzeń. Ojciec rad był, że uroczystość odbyła się z należnym blaskiem, że zaszczyliło ją obecnością wielu znakomych osobistości. Stanisław cieszył się, że ten nudny wieczór był skończony. Marcela marzyła szczęśliwa, a serduszko Jadwini biło szybko, gwałtownie i ukołysało ją do snów radosnych. Każdemu z nich uśmiechały się błogie nadzieje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

+ Pożary.
Z gub. wileńskiej donoszą nam:
W ostatnich kilku tygodniach krwawa łuna zajaśniała u nas kilkakrotnie na horyzoncie.
W pierwszy dzień świąt starozakonnych wybuchł pożar w m. Gródku, w pow. wilejskim, należącym do hr. B. Tyszkiewicza.
Około dwudziestu domów stało się pastwą płomieni.
Nico przedtem ogień zniszczył jeszcze nie całkowicie ukończony pałacyk hr. I. Tyszkiewicza w Molodecznie, w pow. wilejskim.
W czasie świąt spłonęło gumno ze znacznym zapasem słomy i siana, oraz młockarnia i siewkarnia w Deksznianach, majątku p. Wołodkiewicza w tymże powiecie.
Dzierżawca poniósł znaczne straty.
Straszna pogorzel nawiedziła również wsie Cybary i Hancewicze, w pow. lidzkim.
W pierwszej spłonęło kilkanaście chat wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi.
Hancewicze zgorzały zupełnie.
Cała rodzina włościańska, składająca się z sześciu osób, śmierć w płomieniach znalazła.
Pożar wybuchł w nocy i objął wieś całą w jednej chwili.
Nawet inwentarza nie zdołano uratować.
Kłeska straszna a biedacy, którym nie pozostało nic oprócz ziemi, godni litości.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Warszawski Bank dyskontowy z dniem jutrzejszym rozpocznie wypłacac dywidendę dodatkową, wynoszącą rs. 5 kop. 62½ na każdą akcję.
— D. 2-go b. m., o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

Z sali obrad.

U ogrodników.

Przed rozpoczęciem wczorajszego zebrania, radca prawny Towarzystwa, mecenas Anc, zaważwał wszystkich zebranych członków do podpisania aktu notarialnego w przedmiocie zatwierdzenia czynności zarządu, dopełnionych w interesie windykacji spadku po ś. p. Józefie Spornym.
Akt ten, według wymaganej formy, sporządził przybyły na sesję rejent, p. Rutkiewicz, a członkowie podpisali.
Opóźniło to rozpoczęcie obrad blisko o godzinę.
Przewodniczący, dziekan Aleksandrowicz, po odwołaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji zawiadomił, że komitet wystawy ogrodniczej w Petersburgu przysłał odezwę, zachęcającą do wzięcia licznego udziału w pomienionej wystawie.
Komitet prosi, aby deklaracje były wcześniej, a więc przed 13-ym lipca nadesłane, wystawa bowiem odbędzie się w połowie września r. b.
Członkowie, życzący sobie bliżej się zapoznać z programem wystawy i jej konkursami, mogą otrzymać dokładne informacje w kancelarji Towarzystwa przy ul. Chmielnej.
Dalej przewodniczący zakomunikował nową uchwałę zarządu w kwestji regulaminowej.
Wszyscy członkowie, pragnący zabrać głos na zebraniu, winni są na przyszłość wyrazić swoje życzenie wcześniej, to jest przed rozpoczęciem sesji.
Były wychowawca szkoły ogrodniczej, p. B., zwrócił się do Towarzystwa z prośbą o pożyczkę rs. 200 dla ukończenia studjów przyrodniczych w Paryżu.
Pożyczka ta została udzieloną za osobistem poręczeniem wszystkich członków zarządu.
Zdawaliśmy niedawno sprawę z obrad połączonej komisji specjalnych w przedmiocie wycieczek krajoznawczo-ogrodniczych.
Referent ścisłej delegacji, p. Edmund Jankowski, zakomunikował na wczorajszym zebraniu, iż delegacja ta zaproponowała na bieżące lato trzy wyprawy: pierwszą do Nowoaleksandrji, Kazimierza i okolic trzyniowa, w połowie sierpnia.
Drugą, Jednodniową, na Wolę i Czyste, dla zwiedzenia plantacyj warzywnych.
Trzecią wreszcie do Otwocka, gdzie znajduje się największy w całym kraju sad owocowy, założony przez p. Zygmunta Kurtza.
Taki program wywołał pewną dyskusję, w połączeniu z interpelacjami pp. dra Markiewicza, Jachowicza, Szaniora i Stopczyka.
Ostatecznie delegacja wycieczkowa ma przedstawić program bardziej szczegółowe i oznaczyć terminy, oraz wskazać środki komunikacyjne.
Komisja przyrodnicza programu wycieczek fizjograficznych, w których wszyscy członkowie Towarzystwa mogą brać udział, dotychczas nie ułożyła.

Wniosek p. E. Jankowskiego, dotyczący zaprowadzenia kontroli umiejętności ogrodników przez Towarzystwo, odczytany powtórnie, wywołał replikę p. Józefa Kamińskiego.

Mówca obszernie i wyczerpująco dowodził, że projekt ten nie jest ani pedagogiczny ani praktyczny.

P. Kamiński radzi, aby zamiast kontroli nad umiejętnością praktykantów, zarząd postarał się wpłynąć na pryncypalów co do lepszego uzdolnienia ogrodników.

Ten zły stan w ustroju praktyki ogrodniczej należy koniecznie usunąć.

Ogólne zebranie hucznie oklaskami podziękowało mówcy za pełne swady i zapału wystąpienie.

Naturalnie, że wnioskodawca p. Jankowski również w obszernym przemówieniu zbijał zarzut przeciwnika.

Długa ta dyskusja dwóch specjalistów, mających odmienne zdania, była prowadzoną z takim zapasem argumentacji i tak przedmiotowo, że potrafiła zająć wszystkich członków, zwłaszcza, iż obaj mówcy wyświeltali pewne nieznanne, a ujemne strony praktyki ogrodniczej.

Nie wchodząc wszakże w szczegóły polemicznych przemówień, zaznaczamy jedynie, że wniosek p. Jankowskiego został odłożony po raz drugi do następnej sesji, a przez ten czas zarząd Towarzystwa wspólnie z delegatami przedstawi ów wniosek w szczegółowym oświetleniu i podda drobiazgowej krytyce.

Losowaniem roślin kwitnących, dostarczonych przez braci Hozerów w wyborowej kolekcji, już po godzinie 10-ej wieczór posiedzenie zakończono.

Sz.

Bank dyskontowy warszawski.

Odbyte wczoraj ogólne zebranie akcjonariuszów banku dyskontowego było osiemnastem z rzędu od założenia tej instytucji.

Sprawozdanie przedstawione przez radę, akcentuje pomyślny przebieg operacji finansowych w ciągu roku sprawozdawczego, zaznaczając jednocześnie, iż zysk, otrzymany za ten okres, wynosi rs. 184,466 kop. 70 czyli 9¼% od kapitału rs. 2,000,000.

Ze szczegółowego rozdziału zysków widzimy, iż w myśl odpowiedniego paragrafu ustawy na fundusz rezerwy potrącono rs. 8,940 kop. 51, dla akcjonariuszów zaś do rozdziału pozostaje suma rs. 165,000 co odpowiada 8¼% od 8,000 akcji, czyli po rs. 20 kop. 62½ od każdej 250-rublowej akcji.

W dziale pożyczek na zastaw pomiędzy innymi spotykamy pożyczki następujące:

Pozostałość w d. 31-ym grudnia r. 1888 go zastawów, złożonych z drogiej metali i asygnacji zarządów górniczych i kosztowności w liczbie 1,060 sztuk, przedstawiała cyfrę rs. 209,705; w ciągu roku sprawozdawczego udzielono pożyczek na 1,006 zastawów w wysokości rs. 151,835; z dniem 31-ym grudnia 1889 go r. pozostało zastawów sztuk 1,009 na sumę rs. 201,935. Czyli, że dział ten w operacjach banku dyskontowego stanowi jeden z poważniejszych.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył prezes rady banku, p. Mieczysław Epstein, akcjonariuszów 35-ciu, reprezentujących 72 głosy, złożyło akcji 2,921.

Zebranie zatwierdziło bez dyskusji przedstawione przez radę wnioski, przyznając nadto tytułem udzielanej corocznie zapomogi warsz. Tow. Dobroczynności rs. 450.

Wreszcie dokonane wybory powołały ponownie na następne czterolecie tych samych członków. W miejsce tylko p. Jakóba Janusza, który przyjęcia mandatu odmówił, zapraszając p. Edwarda Gutmana.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. FRANCISZKA FILIPINA ROHN,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnąła w Bogu dnia 29 kwietnia 1890 r., przeżywszy lat 49. Pograżona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła dolnego W. W. Świętych na Grzybowie, dnia 1-go maja, to jest we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 4-ej po południu na cmentarz powązkowski. —1612—

† Ś. p. Aleksander Dobrzański,

emeryt, przeżywszy lat 70, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 29-ym kwietnia r. b. zakończył życie w Piotrkowie. Pogrzeb na miejscowy cmentarz odbędzie się w dniu 1-ym maja, tj. we czwartek. Na smutny ten obrzęd pozostało dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1622—

† Jutro, tj. dnia 2-go maja, jako w rocznicę śmierci ś. p. Piotra Zielińskiego, odprawiona zostanie wotywa w kościele św. Piotra i Pawła na

Koszykach, przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego, o godz. 10-ej zrana, na którą brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1632—

B. P. KAROL BERNSTEIN,

b. księgarz i obywatel, po ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 29 kwietnia r. b., przeżywszy lat 70. W głębokim smutku pograżeni: syn, synowa, zięć i wnuki zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 6 przy ul. Elektońskiej na cmentarz starozakonnych we czwartek, dnia 1 maja, o godz. 3-ej po poł. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1614

Z sądów.

Wyrok.

W sprawie o nadużycia w komisji rekrutkiej w Łowiczu po całodziennych rozprawach, zapadł wczoraj wieczorem wyrok, skazujący barona Gustawa von Kleista na złożenie z urzędu, a właścianina Guzka na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i zamknięcie w rotach aresztanckich przez rok. E. W.

O szkody i straty.

W d. 4-ym września 1884-go r., sąd gminny zasądził Lejzerowiczowi od Jana Dudnikowa 255 rs. W wykonaniu tego wyroku, wójt gminy Brudno, Aleksander Jefimow, w zastępstwie komisarza sądowego, zajął ruchomości Dudnikowa i oddał je pod dozór Aleksandrowi Andrejewowi; ostatni jednak wkrótce zażądał uwolnienia go od obowiązków dozorczy z powodu wyjazdu.

Lejzerowicz, dowiedziawszy się o nieobecności Andrejewa wniósł w r. 1886-ym do Jefimowa zapytanie, pod czym dozorem znajdują się zajęte przez niego ruchomości, na co otrzymał odpowiedź, że dozorcą jest Kuźma Dudnikow. Takież zawiadomienie Jefimow przesłał komisarzowi sądowemu Nawrockiemu.

Kiedy wreszcie w r. 1887-ym wyznaczoną została sprzedaż zajętych rzeczy, Jan Dudnikow oświadczył, że rzeczy nie posiada, rzekomy zaś dozorca Kuźma Dudnikow zawiadomił, że żadnych rzeczy pod swój dozór nie przyjmował. Wobec tego pociągnięto dozorcę do odpowiedzialności karnej za roztrwonienie, — dla braku jednak dowodów w sprawie umorzono.

W rzeczywiście Jefimow, po zwolnieniu Andrejewa z obowiązków dozorczy, nikogo na jego miejsce nie wyznaczył, tłumacząc się następnie, że wykonał to ustnie.

W tym stanie rzeczy Lejzerowicz wystąpił przed sąd gminny z akcją cywilną przeciwko Dudnikowowi i Andrejewowi o wynagrodzenie szkód i strat z ich winy poniesionych; akcja jednak oddaloną została.

Wobec tego Lejzerowicz został pozbawiony możności odzyskania zasądzonej mu sumy, nie pozostawiało więc nic innego, jak regres do Jefimowa. W wykonaniu powyższego, Lejzerowicz wyjednał orzeczenie izby sądowej, nakazujące wniesienie akcji przed komplet specjalny sądu okręgowego warszawskiego, w myśl art. 1316—1319 ust. post. oyw. Posiedzenie rzeczowego kompletu odbyło się w dniu wczorajszym. Zasiadali w nim: prezes sądu okręgowego, Czerniawski, wice-gubernator Andrejew, członkowie sądu: Kronenberg i Wechterstein, r. st. Konowałow i starszy leśniczy Żyzewski, przy udziale podprokuratora Krzyżanowski.

Po wysłuchaniu głosów obrońców, komplet specjalny wództwo oddalił. J. L.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Moskwa 30-go kwietnia. (Tel. Agencji półn.)—
Emisja pożyczki m. Moskwy miała wielkie powodzenie. Oczekują, że Bank wojsko-kamski, który realizuje pożyczkę, ogłosi repartycję dla subskrybentów na sumy wyżej tysiąca rubli najwyżej w stosunku 5%.

Sewastopol 30-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—
Wczoraj sąd okręgowy tutejszy ukończył sądenie sprawy b. sędziego śledczego, Konstantynowa, oskarżonego o popełnione z premedytacją zabójstwo żony. Lekarze eksperci uznali go za działającego w stanie uniesienia, połączonego z zupełną nieprzytomnością. Sąd uznał Konstantynowa za winnego zadania żonie ran, które spowodowały następnie śmierć, i skazał go na zesłanie do gubernji jenijskiej.

Wiedeń 30-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)—
Stan zdrowia prezydenta rady państwa, Smolki, pogorszył się nagle w sposób budzący najpoważniejsze obawy. Zapadł on na zapalenie płuc. Dotąd przytomny. Mimo tego konsylja lekarskie, jakie się w ciągu dnia dzisiejszego odbyły, mało zostawiają nadziei. (Smolka liczy obecnie lat 80; przyp. red.)

Wiedeń 30-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—
W chorobie prezydenta izby deputowanych, Smolki nastąpiło ciężkie pogorszenie.

Wiedeń 30-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—
Tutaj oczekują dnia jutrzejszego z pewnem uspokojeniem. Robotnicy sami poczynili przygotowania, dające rękojmię, że porządek publiczny zakłóconym nie będzie, oprócz tego władze zarządziły surowo środki ostrożności. (Aj. półn.)

Berlin 30-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)—
Hamburger Nachrichten polemizują z przypuszczeniami

niem, jakoby książę Bismark zamierzał stawić opozycję rządowi. Kto sądzi, że były kanclerz intryguje skutkiem usunięcia go od władzy, przypisuje mu czynności, które surowy sędzia nazwałby zdradą stanu, i zapoznaje, że człowiek, który przez lat czterdzieści piastował wysokie urzędy, uważaćby musiał za rzecz niegodną siebie odwracać się tam, gdzie może być jeszcze pożytecznym ojczyźnie. Jeżeli organa wolnomyślnie przypisują ks. Bismarkowi grzeszną ambicję, to inni gotowi są raczej ujrzeć dowód rzadkiego poczucia obowiązku w człowieku, który pomimo doznanych uraz skłania się raz jeszcze wstąpić na arenę parlamentarną, nie aby się ze swoim następcą mierzyć, lecz żeby pomagać tam, gdzie głos jego i zdanie mogą być pożyteczne.

Bydgoszcz 30-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Rzeźnicy i handlarze tutejsi wnieśli podanie do kanclerza o pozwolenie dowozu nierogacizny z Królestwa.

Toruń 30-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Reskryptem ministerjalnym z d. 23-go b. m. udzielone zostało związkowi spółek zarobkowych i pożyczkowych w Prusach Zachodnich, pozwolenie na utworzenie osobnego związku rewizyjnego. Rewizorem związku wybrany został poseł, dr. Rzyznikowski z Lubawy.

Londyn 30-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Sir Francis Winton przyjął urząd kierownika angielskiego towarzystwa wschodnio-afrykańskiego i za kilka tygodni udaje się do Mombazy.

Belgrad 30-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Garaszanin wezwany został do przybycia na ostateczną rozprawę w jego procesie i przyrzekł stawić się do Belgradu.

Belgrad 30-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Dzisiaj Risticz zamknął orędziem rejencji posiedzenia skupczyny. Posłowie rozeszli się wśród okrzyków na cześć króla.

Nowy Jork 30-go kwietnia. (T. pr. K. W.) — Najwyższy trybunał uznał, że trawienie skazańców za pomocą elektryczności wzbronione jest konstytucją.

Waszyngton 30-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Umowę o przekazywaniu wzajemnych sporów sądowi rozjemczemu państw europejskich podpisały dotąd rządy państw Gwatemala, Nikaragua, San Salvador, Honduras, Boliwia, Ekwador, Hajti i Brazylja.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 30-go kwietnia. Esposobienie targu w dniu dzisiejszym było w ogóle wyczekujące, pomimo mniejszych dowozów ceny nie zdołały się podnieść. Popyt istnieje przeważnie na gatunki wyborowe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 350 korey, wyborowy towar sprzedawano po 6.47 1/2 do 6.50. Żyta nadesłano tylko 150 korey, dobre ziarno kupowano po 5.10, nieco gorzej po 5 rs. Dostawiono też 100 korey jęczmienia, który nie znalazł nabywcy. Owsa dowieziono na targ 100 korey, kupowano przeważnie na detal po 3 rs., 3.25 do 3.30. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Targ zbożowy na Pradze dnia 30-go kwietnia usposobiony był słabo, dowozy wynosiły 40 wagonów zboża, z których 19 wagonów było żyta, 15 owsa, 4 jęczmienia i 2 kaszy jaglanej. Żyto z powodu większego dowozu słabiej, za wyborowe płacono po 85—86 kop., za średnie 81—83 kop. i za ordynaryjne 78 do 80 kop. Owies niższkowo. Wyborowy po 90 do 95 kop., średni 81—87 kop. i ordynaryjny 75—78 kop. Usposobienie dla jęczmienia bardzo mocne, za wyborowy płacono 80—100 kop. Kasza jaglana spokojnie, sprzedano jeden wagon po 130 kop. za towar wyborowy.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. — New-York. Zwyczaj cen pszenicy uczyniła w ubiegłym tygodniu dalsze postępy; zwyczaj ta zaszła się głównie na ostatnich, rzeczywicie niepomyślnie brzmiających, sprawozdaniach o stanie zasiewów. Ponieważ rynki europejskie prawie wcale nie zwróciły uwagi na tę zwyżkę, więc wysyłka ustala prawie zupełnie. Pomimo, że ostatnie sprawozdania brzmiały cokolwiek słabiej, ceny końcowe są jednak wyższe o 2 centy mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 97 1/8 cent., a na maj 95 cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny te czyniły loco 95 1/2 cent., a na maj 93 1/8 cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny tworzyły loco 81 1/4 cent., a na maj 83 1/4 cent. Cena maki podniosła się również i wynosi obecnie 2 dolary 90 cent., wobec 3 dol. 10 cent. w tymże czasie w roku zeszłym. Zmniejszenie się zapasów kontrolowanych było i w ostatnim tygodniu bardzo znaczne, wynosiło bowiem 1 1/2 miliona buszli; ponieważ eksport nie był zbyt wielki, należy przeto z tego wnioskować, iż zużytkowanie własne potrzeby było w tym tygodniu silniejsze. Zapasy kontrolowane wynoszą obecnie 24,513,000 buszli, wobec 26,999,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — Anglja miała początkowo piękną pogodę, później czas był pochmurny i deszczowy. Dostawy zamorskie osłabły znowu cokolwiek,

co w połączeniu z wiadomościami o mocnej tendencji w Ameryce, podziałało również wzmacniająco na angielskie rynki i podniosło prawie w pędzie ceny o 6 pensów do 1 szylinga. Artykuły pastowne miały również wogóle lepszy popyt i były przeważnie wyżej notowane. — Londyn telegrafował w poniedziałek: Wszystkie gatunki zbóż mocno, spokojnie; za pszenicę i makę 1/2 szyl. do 3/4 szyl. wyżej żądano, przy wstrzeżliwym zachowaniu się kupujących. We środę: pszenica mocno, spokojnie; owies zwyklowo, ziarno ruskie i ordynarne o 1/4 szyl. drożej; wszystkie inne artykuły spokojnie, stale. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 24,054 kwarterów, z których 1,698 kwarterów z Gdańska. — Liwerpool we wtorek: Kukurydza o 1/4 pensa niżej; wszystkie inne artykuły stale. — Hull. Pszenica angielska o 6 pensów do 1 szyl. drożej, a ziarno zagraniczne o 3 do 6 pensów. Jęczmień o 3 do 6 pensów wyżej. Bon o 1 szyl., owies o 1 szyl., kukurydza o 3 szyl. do 6 szyl. lepiej, aniżeli notowano w piątek. — Leith we środę: Pszenica była trzymana mocno, wszystkie inne artykuły ospale. — We Francji rynki prowincjonalne trzymały się wyprawdzie cokolwiek mocniej, wykazywały jednak male tylko ożywienie. — Paryż ujawnił tylko drobną poprawę dla pszenicy i maki. — W Belgii tendencja była mocną i dość dużo ładunków odebrano na wybrzeżu angielskiem. — Holandia miała lepszy zbył dla żyta, co nie zdołało wywołać poprawy cen. — Nad Renem i w Westfalji obroty były spokojne. Żyto tylko miało pojedyncze, cokolwiek większe, zapotrzebowanie. — W Austro-Węgrzech pomyślniejsze wiadomości z New-Yorku spowodowały kilkakrotne zwyżki cen, które zniknęły jednakże nader szybko, gdy podał towaru się wzmogła. — Berlin dla pszenicy był przeważnie spokojnie usposobiony lecz mocno i notował ceny końcowe, szczególnie na bliskie terminy, cokolwiek wyżej. Żyto doznało tylko bardzo drobnych wahań. — Na rynek gdański dowozy tak z wewnątrz kraju jak i z Królestwa i Cesarstwa, były i w tym tygodniu nieznaczne. Pszenica krajowa miała dobry popyt ze strony młynarzy i płacono chętnie ceny pełne, a częściowo nawet cokolwiek wyższe; towar tranzytowy miał również cokolwiek lepsze zapotrzebowanie, gdyż eksporterzy zdołali zawrzeć kilka kontraktów, mianowicie do Anglii. Ceny płacone były w pierwszych dniach tygodnia raczej cokolwiek wyższe; pod koniec okresu sprawozdawczego, nastąpiło jednakże mało osiabianie. Obrócono około 2,100 tonn. Żyto dowożono na rynek gdański tylko z wewnątrz kraju i to w dość niewielkich rozmiarach. Zapotrzebowanie się nie zwiększyło, skutkiem czego ceny musiały się cokolwiek obniżyć. Targowano około 150 tonn.

Gdańsk 29-go kwietnia. — Pszenica krajowa miała dziś cokolwiek słabsze zapotrzebowanie, utrzymała jednakże ceny prawie bez zmiany, towar tranzytowy spokojnie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstra 126 f. 139 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 149 m. za tonne. Terminy transito: na kwiecień-maj 139 m. w zaofiarowaniu 138 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 139 m. w zaofiarowaniu, 138 1/2 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 140 mar. w zaofiarowaniu, 139 1/2 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 139 mar. w zaofiarowaniu, 138 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 137 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 140 mar. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 107 m. w zaofiarowaniu, 106 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 108 1/2 m. w zaofiarowaniu, 108 mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 99 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 98 1/2 m. w poszukiwaniu, tranzytowe 98 1/2 m. w zaofiarowaniu, 97 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 108 mar., transytowego 107 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Bon koński krajowy 134 m. za tonnę płacono. Otreby pszenne na wywóz morzem słabo, przy cenach niższych o 20 fen., targowano grube 4.20 mar., mialkie 4.87 1/2 mar. za 50 kilogr. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 50 3/4 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 53 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 33 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 33 1/4 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 226.75 marek za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu X. Y. Z. — Prosimy o zgłoszenie się do naszego kantoru.
— Interesowanemu. — Tymczasem odpowiadamy na pierwsze: p. Janikowski stale zamieszka w Warszawie, tu bowiem od d. 1-go maja obejmuje zarząd ogrodu zoologicznego.

„OAZA“
Letni Salon Gastronomiczny
przy Handlu Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych
Ant. Stępkowskiego
Wierzbowa 9, 631r

Ogłoszenie.

Kantor loterii warszawskiego zarządu Towarzystwa czerwonego krzyża prosi osoby, posiadające bilety nabyte w kantorze, o wymienianie takowych konieczne w terminie, naznaczonym do losowania każdej klasy, ponieważ bilety niewymienione będą uważane za nieważne, a to stosownie do § 6 przepisów planu 155 klasycznej loterii. Kantor otwarty jest każdodziennie, oprócz świąt i niedziel od godziny 10-ej do 3-ej po południu. 629

NAGRODY PIĘĆ RS.

Zginał pies dog z obrozą, maści stalowej, białe popiersie, ulica Dzielna nr. 11. 1623

Dom Ekspedycyjny
BRUNO KAETZLER
Królewska 8.
Warszawa — Filja Aleksandrów.

— *Jeziorko* pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „*Zubrowkę*“. Skład hurtowy w Warszawie *Trębacka 3.* 436r

Zamówienia na Cement
Angielskich i Niemieckich Fabryk
krajowych
„Grodziec“ i „Wysoka“
Cegłę ogniotrwałą i Glinkę angielską „*Hamsay'a*“ i krajową poczynając od najmniejszych ilości do największych zapotrzebowania, skutecznie można w kantorze firmy
Z. A. KRAJEWSKI
Bieluńska 9, (Hotel Paryski) — Telefonu nr. 83.

Bank dyskontowy warszawski
podaje do wiadomości, że ogólne zebranie akcjonariuszów w dniu 18/30 kwietnia r. b. odbyte, dywidendę od akcyj tegoż Banku za 1889 r., w stosunku 8 1/4 %, czyli po 20 rs. 62 1/2 kop. na każdą akcję, zatwierdziło.
Wypłata pomienionej dywidendy po 20 rs. 62 1/2 kop., lub też jeżeli przedpłata miała miejsce po 5 rs. 62 1/2 kop. na każdy kupon dopełnić się będzie: w Warszawie w kasie Banku dyskontowego; w Petersburgu w Banku międzynarodowym i w ruskim Banku dla handlu zagranicznego; w Berlinie w „*Deutsche Bank*“, począwszy od dnia 1-go maja r. b. 1628

ZAKIETKI DAMSKIE
najmodniejsze. Chmielna nr 7 m. 1. 1631
W ubiegły wtorek, przy ulicy *Senatorskiej* nr. 32, ksiądz M. Gorzelański dopełnił poświęcenia drugiego magazynu od lat 11-tu istniejącej fabryki *kapeluszy i czapek W. TRUCHLINSKIEGO*. Do serdecznych życzeń licznie zgromadzonych dziennikarzy i przyjaciół właściciela i my dołączamy swoje: „*Szczęść Boże*“ 1619

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzi		Przychodzi	
	godziny		i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:	6 — rano	10 20 wiecz.	6 45 wiecz.	5 rano
1 ciepły 3 klasy	10 45 rano	11	5 rano	
Cebow 3 klasy	5 20 po poł.			
Cebowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	9 20 wiecz.	6 10 rano		
Kurjerski 2 klasy				
Warszawsko-Bydgoska:	3 15 po poł.	2 20 po poł.	9 40 wiecz.	6 35 rano
Kurjerski 2 klasy	7 5 rano			
Osobowy 3 klasy	6 30 wiecz.			
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna				
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.		
1 czołowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.	8 13 rano	
1 owarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.			
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.	6 38 rano	
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	9 — rano		
Osobowy do Białostoku	5 15 po poł.			
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.		
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwanogrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.		
Nadwiślańska do Miawy:				
Pocztowy	6 — wiecz.	11 15 rano		
Osobowy	9 — rano	8 23 wiecz.		
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:				
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.		
Obwodowa z kolei Terespolskiej:				
Osobowy	1 14 po poł.	10 no poł.		

Statki parowe Fajansa odchodzi codziennie.
Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Plocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
zwyčajne 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarii i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 5 i pół zrana.